

*Piotr Pysz**

EKONOMIA PRZED KRYZYSEM GOSPODARKI ŚWIATOWEJ I PO NIM

W dyskusjach publicznych oraz w debatach w kręgach ekspertów dominuje obecnie temat kryzysu międzynarodowych rynków finansowych i jego wpływu na recesję w sferze realnej gospodarek większości wysoko rozwiniętych krajów świata. Od drugiej połowy 2008 r. trwa ożywiona dyskusja o doraźnie zastosowanych metodach i narzędziach polityki stabilizacyjnej zmierzających do opamiętania kryzysu. Tego rodzaju jednostronne podejście do problematyki kryzysu gospodarki światowej nie odpowiada jednak w pełni wymaganiom stwarzanym przez burzliwe kryzysowe wydarzenia ostatnich lat. Obecny kryzys gospodarki światowej ma bowiem w istocie rzeczy trzy współzależne wymiary – ekonomiczny, społeczny i ekologiczny. Inaczej tę myśl formułując, można mówić o trzech wzajemnie nakładających się na siebie kryzysach¹. Mamy więc do czynienia ze splotem kryzysu ekonomicznego, społecznego i ekologicznego. Ekonomisci i polityczni myśliciele będą skonfrontowani z tym kryzysowym syndromem gospodarki światowej (albo też tylko ze szczególnie drastycznie występującymi w danym okresie jego objawami) w najbliższych dziesięcioleciach XXI wieku. Diagnoza przyczyn tego kompleksowego kryzysu i sformułowanie propozycji terapii są zadaniami nader poważnymi. Ich skuteczna realizacja jest zaś możliwa tylko w długim okresie. Od zadowalającego uporania się z tymi problemami zależy ranga i autorytet nauki ekonomii w społeczeństwach i polityce XXI wieku.

* Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku

¹ Na wymienione aspekty zjawisk procesów kryzysowych w gospodarce światowej i ich współzależność zwracał wielokrotnie uwagę Zdzisław Sadowski [2006, s. 15–18].

W związku z tym wyłania się zasadnicze pytanie, czy i na ile nauka ekonomii dysponuje zakresem badań oraz metodami badawczymi pozwalającymi polityce gospodarczej poprzez uzyskane rezultaty badawcze na w miarę skuteczną realizację tych zadań w czasie krótszym jednak od tego, którego dotyczy powiedzenie Johna Maynarda Keynesa: „*In the long run we are all dead*”?

ELEMENTY DIAGNOZY

Podjmując próbę odpowiedzi na powyższe pytanie, należy stwierdzić, iż będzie ona dotyczyć przede wszystkim neoklasycznego głównego nurtu współczesnej nauki ekonomii. Nurt ten wywierał bowiem począwszy od lat 70. XX wieku silny wpływ na politykę gospodarczą w większości wysoko rozwiniętych krajów świata oraz zdominował w ostatnich dwóch dziesięcioleciach politykę transformacji systemowej w postsocjalistycznych gospodarkach Europy Środkowej i Wschodniej. Ze względu na ich nikły albo też prawie żaden wpływ na politykę gospodarczą poza zakresem rozważań pozostają inne kierunki ekonomii nie zaliczane do głównego nurtu. Wymienić tu można m.in. ordoliberalizm, ekonomię instytucjonalną, ekonomię polityczną, ekonomię behawioralną oraz inne kierunki określone w literaturze mianem heterodoksyjnych [Wojtyna, 2008, s. 11 i 19].

Ordoliberalny ekonomista Walter Eucken przypomina wypowiedź jednego ze współczesnych Adamowi Smithowi angielskich intelektualistów, który stwierdził, iż Smith z pewnością przekona współczesną mu generację i opanuje myślenie następnych pokoleń [Eucken, 2005, s. 55–56]. I miał w pełni rację. Od prawie już 250 lat nauka ekonomii rozwija się w wyznaczonym przez jej „ojca duchowego” kierunku analizy funkcjonowania rynku i jego „niewidzialnej ręki”. Istotną dla klasycznej myśli liberalnej, a następnie szkoły neoklasycznej i neoliberalizmu interpretację gospodarki jako odrębnego od społeczeństwa jako całości systemu z własnymi konstytuującymi tę odrębność cechami strukturalnymi (prywatna własność, funkcje użyteczności podmiotów gospodarczych, elastyczne ceny oraz równowaga rynkowa) zainicjowało opublikowanie w siedemnaście lat po *Teorii uczuć moralnych* (1759) jego kolejnego dzieła *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* (1776). O ile *Teoria uczuć...* jest ogólnym opisem sposobu funkcjonowania społeczeństw ludzkich i spajających je wartości oraz więzi, o tyle w *Bogactwie narodów* A. Smith, stosując metodę „izolującej abstrakcji”, skupia uwagę na jednym wybranym aspekcie życia społeczeństwa, tj. na aspekcie gospodarczym. Na analityczne podejście tego autora do gospodarki jako wyodrębnionego subsystemu społeczeństwa nałożyła się ponad sto lat później ambicja badaczy stworzenia teorii ekonomii. Miała ona, podobnie jak teoretyczna fizyka – jej niedościgniony wzór do naśladowania, stanąć ponad czasem i przestrzenią, czyli stać się nauką *stricte* teoretyczną.

W drugiej połowie XIX wieku powstały wraz z tzw. „rewolucją marginalistyczną” przesłanki sprzyjające realizacji tego zamierzenia. Chodzi tu w pierwszej kolejności o wprowadzenie do myślenia ekonomicznego przez Stanleya Jevonsa

i Carla Mengera odkrytego kilkadziesiąt lat wcześniej przez Heinricha H. Gossena pojęcia użyteczności krańcowej oraz rachunku marginalnego. O ile angielscy klasycy ekonomii politycznej Adam Smith i John Stuart Mill uwzględniali w rozważaniach jeszcze szeroko rozumiane instytucjonalne warunki ramowe przebiegu procesu gospodarowania i ich wpływ na zachowania podmiotów gospodarczych, to wraz z „rewolucją marginalistyczną” badacze teoretycy zaczęli koncentrować swoje wysiłki na samym przebiegu procesu gospodarowania. Coraz częściej i coraz bardziej konsekwentnie abstrahowano przy tym od istniejącego w danych krajach i społeczeństwach ładu gospodarczego. Uwaga badaczy skupiała się na opartych na restryktywnych założeniach modelach ekonomicznych podejmujących problematykę wzajemnego dostosowania na poszczególnych rynkach i w skali ogólnogospodarczej zmiennych wielkości podaży, popytu i cen [Pysz, 2008, s. 137]. Zainteresowanie ekonomistów przebiegiem procesu gospodarowania zredukowano do problematyki funkcjonowania modelowego rynku jako mechanizmu ogólnogospodarczej koordynacji i alokacji dóbr oraz zasobów.

Rozstrzygającym impulsem do takiego ukierunkowania sposobu myślenia ekonomicznego stało się opublikowanie w roku 1874 dzieła Leona Walrasa *Elements d'economie politique pure*. Przyjmując założenie występowania rynku konkurencji doskonałej, autor postawił sobie zadanie matematycznego ujęcia współzależności zmiennych gospodarczych w skali ogólnogospodarczej. Zgodnie z Walrasowskim systemem jednoczesnych równań dla wszystkich rynków, tj. rynków towarów, czynników produkcji i pieniądza, zmiana wielkości jednej zmiennej wywiera większy lub mniejszy wpływ na inne zmienne. L. Walras położył w ten sposób podwaliny pod teorię równowagi ogólnej, wokół której do chwili obecnej skupia się zainteresowanie myślicieli szkoły neoklasycznej. J.A. Schumpeter w pośmiertnie opublikowanej w roku 1954 pracy *History of Economic Analysis* stwierdził, iż system L. Walrasa jest jedynym dziełem przedstawiciela nauk ekonomicznych, które porównywać można z osiągnięciami fizyki teoretycznej [Felderer, 1989, s. 59]. Podkreślając zasługi L. Walrasa w dziedzinie teorii ekonomii, uznał go za przewyższającego wszystkich innych ekonomistów wszechczasów. Konsekwentnym ukoronowaniem marginalnego sposobu myślenia ekonomicznego było na początku XX wieku uznanie kryterium Vilfreda Pareto za kryterium optymalnej alokacji w skali ogólnogospodarczej. W celu podkreślenia wielkiego znaczenia tego wydarzenia w literaturze fachowej używa się określenia „przewrotu Paretońskiego” [Wojtyła, 2008, s. 22].

Po przeformułowaniu w okresie 1950–1970 ogólnej teorii równowagi L. Walrasa na podstawie zastosowania w ekonomii nowej metody badania matematycznego, tj. metody aksjomatycznej, przez Gerarda Debreu i Kennetha Arrowa „... aksjomatyczna neowalrasowska teoria równowagi ogólnej uzyskała w ekonomii pozycję teorii fundamentalnej, na podstawie której powinny być budowane wszelkie inne teorie ekonomiczne” [Hockuba, Brzeziński, 2005, s. 307]. „Teoria ta zdominowała zresztą główny nurt myśli neoklasycznej aż do chwili obecnej” [Flassbeck, 2004, s. 1072–1073]. Na metodologiczne konsekwencje rozwoju neoklasycznej teorii ekonomicznej ku postępującej formalizacji i logicznej precyzji zwracał uwagę

O. Lange już pod koniec lat 50. XX wieku. „*W konsekwencji takiego przekształcenia charakteru ekonomii politycznej przestaje ona być nauką empiryczną, traktującą o pewnych zjawiskach realnych, a staje się formalną „logiką wyborów”, w której sprawdzianem prawdziwości twierdzeń, jak w logice i matematyce, jest tylko niesprzeczność z przyjętymi aksjomatami. Przymierzona do rzeczywistej gospodarczej działalności ludzkiej, taka „logika wyborów” jest empirycznie prawdziwa o tyle, o ile działalność jest postępowaniem zgodnym z zasadą gospodarności*” [Lange, 1959, s. 208]. Jak wskazują wyniki badań ekonomii behawioralnej, zachowania ludzkie odbiegają od zasady gospodarności. Zamiast w pełni racjonalnie jak modelowy „homo oeconomicus” porównywać istniejące alternatywy wyboru z punktu widzenia kryterium maksymalizacji funkcji użyteczności i na tej podstawie podejmować decyzje, jednostki ludzkie kierują się nastrojami pesymizmu czy też optymizmu i orientują się zgodnie z instynktem stadnym na zachowania innych ludzi [Akerlof, Shiller, 2009]. Dużą rolę odgrywa znany z socjologii „efekt demonstracji”.

Za jedną ze spektakularnych konsekwencji wspomnianej tendencji głównego nurtu ekonomii do przekształcenia tej nauki w logikę wyborów uznać można hipotezę o efektywności i samoregulacji rynków finansowych (*Efficient Market Hypothesis*). Jej istota sprowadza się do tezy, że na rynkach papierów wartościowych zarówno ich sprzedawcy jak i nabywcy zachowują się racjonalnie, uwzględniając przy podejmowaniu decyzji wszystkie ogólnie dostępne istotne informacje. W warunkach występowania dużej liczby sprzedawców i nabywców na w pełni przejrzystym rynku aktualna cena papierów wartościowych (kurs akcji) odzwierciedla w sposób obiektywny i prawidłowy ich rzeczywistą wartość. Cena ta podlega zmianom dopiero wtedy, gdy podmioty transakcji rynkowych uzyskają nowe, dotychczas im nieznanne informacje. Zmiana ceny papierów wartościowych, będących przedmiotem transakcji doprowadza według tej hipotezy automatycznie do przejścia rynku z dotychczasowego do nowego stanu równowagi. Samoregulacja rynku finansowego dana jest niejako sama z siebie. Samoregulujący się proces rynkowy zapewnia alokację kapitału do kierunków zastosowania o najwyższej efektywności. Rynki finansowe funkcjonujące w skali międzynarodowej umożliwiają posiadaczom kapitału dywersyfikację ich wkładów. W wyniku tego obniżone zostaje związane z tym ryzyko utraty części lub całości zaangażowanego kapitału [Krugman, Obstfeld, 2006, s. 747–749].

Ta apologetyczna hipoteza „racjonalizowała” zapoczątkowane jeszcze w latach 70. XX wieku stopniowe wychodzenie instytucji finansowych krajów zachodnich (w pierwszej kolejności anglosaskich) na faktycznie bardzo słabo albo w ogóle nie regulowany rynek międzynarodowych transakcji finansowych. Na rynkach tych posługiwano się w miarę upływu czasu coraz bardziej skomplikowanymi i jednocześnie coraz mniej zrozumiałymi dla nabywców, a częściowo nawet i sprzedawców, instrumentami finansowymi. O przejrzystości rynków finansowych nie mogło już być mowy. O wysoce ograniczonej zdolności rynków finansowych do samoregulacji świadczy z kolei fakt, że według znanego felietonisty „Financial Times” oraz „Financial Times Deutschland” w ostatnich trzydziestu latach w świecie wydarzyło się około sto kryzysów bankowych [Wolf, 2008].

Podsumowująca ocena aktualnego stanu głównego nurtu teorii ekonomicznej, przeprowadzona z perspektywy wymagań wynikających z konieczności uporania się z nakładającymi się na siebie kryzysami: ekonomicznym, społecznym i ekologicznym, nie może być pozytywna. Wręcz odwrotnie, skonstatować można sporą dozę zamieszania i bezradności wobec kompleksowych i wielowymiarowych zjawisk kryzysowych współczesnego świata. Wskazuje na to także powrót wielu wybitnych neoklasycznych „marnotrawnych synów” do uprzednio mocno krytykowanej i zwalczanej przez nich koncepcji polityki gospodarczej Johna Maynarda Keynesa.

Poprzez daleko idącą formalizację wywodów w opartych na restrykcyjnych założeniach abstrakcyjnych rynkowych modelach równowagi ogólnej i cząstkowej ekonomia głównego nurtu stawała się w coraz większym stopniu – zgodnie ze słowami O. Langego – podporządkowaną optymalnej alokacji dóbr i zasobów logiką wyborów. Za wynikającą z jednostronnej orientacji na optymalizację alokacji logiczną spoistość i formalną elegancję trzeba było jednak zapłacić wysoką cenę. W największym skrócie można z przyjętego punktu widzenia podsumować niektóre słabości i niedomagania głównego nurtu nauki ekonomii w poniższych punktach:

- Przede wszystkim utracono występującą obok problematyki alokacji u klasyków angielskiej ekonomii politycznej czy też nadal w XX wieku u przedstawicieli szkoły austriackiej (m.in. Friedrich August von Hayek) oraz wśród zachodnioniemieckich ordoliberalów orientację na typowe dla europejskiego kręgu kulturowego nadrzędne wartości społeczne – wolność i odpowiedzialność jednostki ludzkiej oraz sprawiedliwość społeczną. Na wyjałowienie ekonomii ze społecznej orientacji miało wpływ wiele czynników. Od strony metodologicznej wchodzi w rachubę obiektywna trudność integracji wartości społecznych w sformalizowanych modelach ekonomicznych². Do czynników tych zaliczyć trzeba także zainicjowaną na początku XX wieku przez Maxa Webera dyskusję o wypowiedziach naukowych. Wynikała z niej akceptowana przez wielu badaczy dyrektywa uprawiania nauki tylko w nurcie pozytywnym, tzn. bez sądów wartościujących. W tym samym kierunku oddziaływało rygorystyczne stosowanie zasady falsyfikowania hipotez naukowych wiedeńsko-brytyjskiego filozofa nauki Karla Poppera, zgodnie z którą falsyfikacji podlegać mogą jedynie wypowiedzi formułowane na gruncie ekonomii pozytywnej, a nie normatywnej. Wartości społeczne mają natomiast *ex definitione* charakter normatywny.
- Uwaga badaczy skupiała się wokół przebiegu procesu gospodarowania w modelu rynku konkurencji doskonałej lub też w różnych jego wariantach. W konsekwencji abstrahowano od istniejących w danym kraju lub obszarze gospodarczym (np. EWG lub UE) konkretnych rozwiązań ładu gospodarczego. Trafnym podsumowaniem jednostronnego rozwoju myśli neoklasycznej jest teza Manfreda E. Streita o jej aktualnej „instytucjonalnej neutralności”

² Uprawianie nauki ekonomii przede wszystkim w sformalizowanych modelach krytykuje przekonująco Wacław Wilczyński [2008, s. 3].

[Streit, 1995, s. 58]. Do uprzednio wspomnianej społecznej obojętności szkoły neoklasycznej dochodzi więc jej neutralność instytucjonalna. Poprzez abstrahowanie od społecznych celów gospodarowania oraz ściśle związanych z nimi rozwiązań ładu gospodarczego ekonomia neoklasyczna zaaplikowała sama sobie „zasłonę niewiedzy” podobną do tej, którą John Rawls zakładał jej uczestnikom w eksperymencie myślowym konferencji wolnych i równych osób podejmujących decyzje o regułach gry ich przyszłego współżycia społecznego [Rawls, 2003, s. 13]. Według W. Euckena, nauka ekonomii abstrahująca od ładu gospodarczego i społecznych celów gospodarowania zasługuje na określenie jej mianem szybującej ponad chmurami abstrakcji ekonomii stratosferycznej [Eucken, 2005, s. 28].

- *Stricte* modelowy charakter neoklasycznej teorii ekonomii wywarł istotny wpływ na percepcję rynku i sposobu jego funkcjonowania przez neoklasycznych ekonomistów oraz przez opinię publiczną. Rozpowszechniała się wiara w jego perfekcyjne funkcjonowanie. Dla okresowo pojawiających się dysfunkcji rynku przyczyn szukano w ograniczeniu zakresu jego swobodnego funkcjonowania przez reguły gry gospodarczej podyktowane przez rozbudowaną biurokrację i dyskrejonalny interwencjonizm państwowy. Na Wall Street rozpowszechnione było powiedzenie, iż „przestrzeganie reguł gry jest tylko dla głupich”. Apologetyka wolności jednostki ludzkiej na rynku oraz niczym nieograniczonego swobodnego funkcjonowania rynku nasiliła się wraz z rozpoczętą w stagflacyjnej dekadzie lat 70. XX wieku ofensywą monetaryzmu i ekonomii podażowej. Spójne z tymi tendencjami w nauce ekonomii było pod rządami Ronalda Reagana w USA i Margaret Thatcher w Wielkiej Brytanii popularne i realizowane też w praktyce polityki gospodarczej hasło „szczupłego państwa”. Bez krytyczne przejęcie ideologii neoliberalnej w większości wchodzących w latach 90. XX wieku na drogę rynkowej transformacji krajów postsocjalistycznych wytłumaczyć można dwojako. Po pierwsze, wpływem wywieranym na sformułowanie programów transformacji i ich praktyczną realizację przez ekonomistów amerykańskich (bezpośrednio Jeffrey Sachs, David Lipton pośrednio zaś Milton Friedman), a po drugie, zrozumiałą ze strony rynkowych neofitów, wobec ogromnej złożoności tego zadania, skłonnością do wiary w miarę proste i jednoznaczne recepty polityki gospodarczej. Te ostatnie popierane były przez dysponujące autorytetem i możliwościami finansowymi międzynarodowe organizacje gospodarcze – Bank Światowy i MFW.
- Skoncentrowanie się neoklasycznej ekonomii wokół funkcjonowania modelowego rynku jako ogólnogospodarczego mechanizmu optymalnej alokacji szło w parze z ograniczeniem przedmiotu jej badań do mikroekonomicznych podmiotów rynkowych *sensu stricto*, tj. przedsiębiorstw i gospodarstw domowych w typowych mikroekonomicznych rolach sprzedawców oraz nabywców. Przedmiotem badań głównego jej nurtu nie były organa władzy politycznej oraz gospodarujące na rynku jednostki ludzkie. W przypadku tych pierwszych rozpowszechniony był pogląd, że im mniej będzie państwa, tym więcej będzie

wolności dla aktywnych na rynku podmiotów i rynku jako takiego. Państwo miałoby powrócić do postulowanej przez A. Smitha w polemice z XVII i XVIII-wiecznym merkantylizmem roli „stróża nocnego”. Gospodarujące na rynku jednostki ludzkie nie budziły w głównym nurcie myśli neoklasycznej prawie żadnego zainteresowania. Jeszcze w latach 40. XX wieku Alexander Rüstow krytykował socjologiczną i psychologiczną ślepotę klasycznego liberalizmu, uznając ją za jedną z istotniejszych przyczyn klęski myśli liberalnej po okresie jej rozkwitu w XIX wieku [Rüstow, 2001, s. 82–98]. W podobnym duchu i czasie argumentował Wilhelm Röpke, uznając za błąd myślowy klasycznej myśli liberalnej to, że funkcjonowanie rynku było dla niego automatycznym procesem samoregulacji zmierzającym zawsze oraz wszędzie do stanu równowagi. Według tego autora łączyło się to z abstrahowaniem od antropologiczno-socjologicznych uwarunkowań funkcjonowania rynku [Röpke, 1981, s. 231]. Te zarzuty są współcześnie trafne także w odniesieniu do myśli neoklasycznej i neoliberalizmu.

- Abstrahowanie przez neoklasyczną ekonomię głównego nurtu od społecznych celów gospodarowania i ładu gospodarczego ma konsekwencje dla sposobu uprawiania polityki gospodarczej. Teoria ekonomii stawia jej wprawdzie do dyspozycji obszerny zestaw instrumentów do rozwiązania różnych odcinkowych problemów i dysfunkcji rynku w przebiegu procesu gospodarowania. Zasadnicza związana z tym trudność polega jednak na transformacji tych modelowych instrumentów na programy polityki gospodarczej i na ich praktyczną realizację. Wskazania teorii ekonomii odnośnie do ich rodzaju i zastosowania są bowiem wysoce abstrakcyjne i nie biorą pod uwagę warunków stwarzanych przez konkretnie istniejący w danym kraju lub obszarze gospodarczym ład gospodarczy. Istotna jest w tym kontekście wypowiedź Jeffreya Sachsa. *„Wprawdzie nauczyłem się w czasie moich studiów (na uniwersytecie Harvarda – podkreślenie P.P.) wiele na temat poszczególnych instrumentów polityki gospodarczej, ale nie nauczyłem się prawie niczego o warunkach ramowych, w których następuje ich zastosowanie. Ponadto pozwolono mi wierzyć w to, że instrumenty te w razie ich prawidłowego zastosowania pozwalają zawsze osiągnąć zamierzony cel”* [Sachs, 2005, s. 98]. „Zasłona niewiedzy” odnośnie do realnie istniejącego w danym kraju i czasie ładu gospodarczego, którą zarzuciła sobie ekonomia neoklasyczna, stała się jednym z zasadniczych czynników nadających polityce gospodarczej dyskrecjonalny, wielokrotnie krytykowany charakter. Polityka ta pozbawiona jest bowiem ogólnie obowiązujących pryncypiów ładu gospodarczego i nadrzędnych celów społecznych, na które mogłaby się orientować. Zastosowanie zalecanych przez teorię narzędzi w pełni niezależnie od występujących w danej konkretnej sytuacji decyzyjnej form ładu gospodarczego wywołuje frykcje i komplikacje wymuszające posługiwanie się metodą „*trial and error*”, aby z nimi się uporać. Jedna ingerencja polityki gospodarczej w przebieg procesu gospodarowania uruchamia w rezultacie zapotrzebowanie na następną ingerencję. Mnożenie tego rodzaju ingerencji pogłębia jeszcze niepryncypialny, dyskrecjonalny charakter tej polityki, skra-

cając jednocześnie coraz bardziej jej horyzont czasowy. W wyniku tego powstaje coś w rodzaju „błędnego koła” interwencjonizmu państwowego. Ostatecznym rezultatem jest osłabienie skuteczności polityki gospodarczej i osłabienie jej akceptacji w społeczeństwie.

Reasumując, można stwierdzić, iż przydatność głównego neoklasycznego nurtu ekonomii do rozwiązywania problemów związanych z aktualnym kryzysem ekonomicznym gospodarki światowej okazała się ograniczona. Masowy powrót ekonomistów i szczególnie polityków gospodarczych do nauki J.M. Keynesa i jego uczniów jest wymownym tego potwierdzeniem. Podczas World Economic Forum w Davos w 2009 r. pojawiły się głosy stwierdzające wprost, że „wszyscy jesteście teraz znów keynesistami”³. Jeżeli wspomniana krytyczna ocena przydatności teorii neoklasycznej w odniesieniu do ekonomicznego wymiaru kryzysu światowego jest przynajmniej częściowo słuszna, to tym bardziej uzasadniona wydaje się ona w odniesieniu do jego wymiarów – społecznego i ekologicznego. Przed nauką ekonomii stoją w przyszłości wielkie zadania. Musi ona odzyskać charakter nauki empirycznej i społecznej, która nie ogranicza się do objaśniania przebiegu procesu gospodarowania w abstrakcyjnych modelach ekonomicznych, ale wnosi istotny intelektualny wkład w rozwiązywanie problemów gospodarowania w skali poszczególnych krajów oraz w skali globalnej. Z tego wynika jednak kolejne pytanie, jak można by cel ten osiągnąć?

ELEMENTY TERAPII

Według opinii Edmunda Phelps’a wygłoszonej na XIX Forum Ekonomicznym w Krynicy we wrześniu 2009 r., „czeka nas w przyszłości radykalna reforma ekonomii. Nowe zasady. I nie chodzi o to, że ta nowa ekonomia będzie mówić, że ludzie są szaleni i zachowują się psychotycznie. Nowa ekonomia przyzna, że żyjemy w świecie, którego mechanizmów do końca nie rozumiemy, podobnie jak wszystkich konsekwencji naszych obecnych decyzji”⁴.

W ramach skrótowych i wstępnie sformułowanych propozycji prowadzących w kierunku postulowanej także przez wielu innych ekonomistów nowej ekonomii należy rozróżnić pomiędzy: 1) przedmiotem badań; 2) metodą badawczą oraz 3) wykorzystaniem rezultatów badań ekonomii w polityce gospodarczej.

PRZEDMIOT BADAŃ

W przypadku przedmiotu badań konieczne jest odejście od zawężającej jego zakres jednostronnej orientacji wysiłków badawczych na przebieg procesu gospodarowania, czyli zdarzenia i procesy gospodarcze odwzorowywane przede wszy-

³ S. Clausen, I. Zöttl, *America forever*, „Financial Times Deutschland”, 30.01.2009.

⁴ <http://wyborcza.biz/biznes/1,101774,7026454>, Peter Schiff w Krynicy: *USA są dziś jak schyłkowy PRL*, 14.09.09.

stkim w opartych na restryktywnych założeniach modelach ekonomicznych. Chodzi o to, aby nie podnosić problematyki optymalizacji alokacji dóbr i zasobów w skali ogólnogospodarczej (równowaga ogólna) na piedestał przedmiotu badań jedynie godnego ekonomisty teoretyka. Zamiast uprawiania ekonomii jako *l'art pour l'art* powinna ona zostać osadzona w społecznym i empirycznym kontekście występującym w różnych formach w każdym społeczeństwie gospodarującym. W istocie rzeczy byłby to powrót do jej źródeł, tj. sposobu interpretacji przedmiotu badań ekonomicznych charakterystycznego dla klasyków angielskiej ekonomii politycznej – głównie A. Smitha, R. Malthusa oraz J.S. Milla i innych.

Według W. Euckena nauka ekonomii powinna koniecznie połączyć teoretyczny oraz historyczny aspekt zjawisk i procesów ekonomicznych, badając je w ich wzajemnych współzależnościach [Eucken, 2005, s. 29–30]. Neoklasyczna ekonomia głównego nurtu skupiła się natomiast na aspekcie teoretycznym, zapominając prawie całkowicie o prawdzie, że *historia może być nauczycielką życia*. Z tego punktu widzenia jako niekorzystne ocenić należy to, że w XIX-wiecznej dyskusji o metodzie ekonomii pomiędzy wiedeńskim teoretykiem Carlem Mengerem i czołowym przedstawicielem niemieckiej szkoły historycznej w ekonomii Gustawem von Schmollerem ostatecznie zwyciężyło, zresztą nie zawsze z merytorycznych względów, stanowisko tego pierwszego. Jednakże w pewnym sensie wbrew temu już ponad stuletniemu trendowi do „czystej” teorii ekonomii historyczne doświadczenia związane z kryzysem światowym 1929–1933 i realizowaną dla jego przezwyciężenia keynesowską polityką gospodarczą stały się konceptualnym fundamentem dla podjętych w latach 2008/2009 działań zmierzających do przeciwdziałania gwałtownemu załamaniu się rynków finansowych i recesji w sferze realnej gospodarki światowej. Bez tych doświadczeń wspomniane ratunkowe działania polityki gospodarczej nie byłyby na tyle skuteczne, jak to się okazuje obecnie pod koniec 2009 roku. Używając obrazowego określenia, można by powiedzieć, iż bez tych działań gospodarka światowa nie zatrzymałaby się o krok przed przepaścią, ale po prostu by w nią wpadła⁵.

Niezbędne jest holistyczne podejście do przedmiotu badań nauki ekonomii. Dwie kwestie są z tego punktu widzenia szczególnie istotne. Po pierwsze, równoprawne uwzględnienie w badaniach ekonomistów obok dotychczas preferowanego materialnego zadania gospodarki także nadrzędnych wartości społecznych – wolności jednostki ludzkiej oraz sprawiedliwości społecznej. Po wtóre, uwzględnienie w badaniach empirycznie niepodważalnego faktu, iż przebieg procesu dokonuje się zawsze i wszędzie w ramach występującego w danym kraju i czasie ładu gospodarczego. W największym skrócie przez ład gospodarczy rozumieć należy warunki ramowe lub reguły gry obowiązujące podmioty gospodarcze w ich działalności na rynku [Pysz, 2008, s. 36–38]. Badania integrujące ład gospodarczy i przebieg procesu gospodarowania w ich wzajemnych współzależnościach odpowiadają dopiero w pełni współczesnym wymaganiom stawianym nauce eko-

⁵ Znaczenie rozwiniętej w latach 30. XX wieku nauki Johna Maynarda Keynesa dla polityki gospodarczej zmierzającej do opanowania obecnego kryzysu światowego podkreśla w wywiadzie udzielonym „Neue Zürcher Zeitung” noblista George Akerlof [2009, s. 27].

nomii. Uznanie przez ekonomistów teoretyków postulowanego przez ordoliberalnych myślicieli L. Erharda i W. Euckena prymatu ładu gospodarczego w stosunku do przebiegu procesu gospodarowania miałoby skutek, którego znaczenie trudno przecenić. Uwolniłoby to bowiem liberalnie/neoliberalnie myślących ekonomistów od dotychczasowej „ślepej miłości” do rynku i alokacyjnej efektywności jego funkcjonowania. Uwzględnienie w badaniach ekonomii problematyki ładu gospodarczego i jego oddziaływania na faktyczny, a nie, jak dotychczas, modelowy przebieg procesu gospodarowania, wprowadziłoby do tej rynkowej „miłości” niezbędne elementy zdrowego rozsądku. Sprowadzają się one do stwierdzenia, że efektywnie i sprawiedliwie ze społecznego punktu widzenia funkcjonujący rynek możliwy jest tylko w warunkach istnienia ładu gospodarczego stwarzającego po temu sprzyjające warunki ramowe⁶. O słuszności tej tezy przekonuje zresztą w sposób drastyczny współczesny kryzys finansowy i gospodarczy w skali światowej.

W odniesieniu do przedmiotu badań ekonomii warte podkreślenia jest to, że wraz z realizacją sformułowanych postulatów, dotyczących rozszerzenia jego zakresu o aspekt historyczny, nadrzędne wartości społeczne i ład gospodarczy, przed ekonomistami otwarłyby się nowe pola badawcze o wielkiej doniosłości. Można mieć nadzieję, iż ich pojawienie się odwróciłoby uwagę badaczy od tego, co w literaturze określa się jako „imperializm ekonomiczny”. Mam tu na myśli swoistą „kolonizację” innych dyscyplin nauk społecznych poprzez przedstawicieli nauki ekonomii stosujących metody analizy typowe dla neoklasycznej teorii ekonomicznej głównego nurtu⁷. Tęgo rodzaju ekspansja ekonomii „wszerz” prowadzi mniej czy bardziej nieuchronnie do postępującego zaniedbania własnego przedmiotu badań. Skłonność do ontologicznego zaniedbania występuje zresztą w głównym nurcie ekonomii już od wielu dziesięcioleci, tj. od czasów Lionela Robbinsa [Wojtyna, 2008, s. 17]. Jej konsekwencją jest fakt, że definiuje się ona przede wszystkim nie przez przedmiot badań, tylko poprzez zastosowaną metodę badawczą⁸.

METODY BADAWCZE

Postulowane rozszerzenie zakresu przedmiotu badań nauki ekonomii miałoby konsekwencje dla jej metody badawczej, która musiałaby ulec radykalnemu przekształceniu. Polegałoby ono na odejściu od dotychczasowej jednostronnej dominacji sformalizowanego podejścia ilościowego w modelach ekonomicznych opartych na restryktywnych założeniach. Nowa ekonomia przestałaby być tylko i jedy-

⁶ W podobnym duchu argumentuje współcześnie wielu prominentnych autorów, m.in. Georg Akerlof [2009, s. 27].

⁷ Powyższe niekonwencjonalne pojęcia służące do opisu ekspansji głównego nurtu nauki ekonomii w kierunku innych dyscyplin nauk społecznych znalazły zastosowanie nie tylko w literaturze ekonomicznej, ale także w dyskusji nt. przyszłości nauki ekonomii prowadzonej podczas obrad VIII Kongresu Ekonomistów Polskich w listopadzie 2007 roku.

⁸ Na podstawie obszernego zestawu anglojęzycznych pozycji literatury światowej zwraca na to uwagę Andrzej Wojtyna [2008, s. 14–16].

nie czystą „logiką” wyborów mikroekonomicznych podmiotów w ich typowych rynkowych rolach sprzedawców i nabywców. Rozległym nowym polem badawczym teorii ekonomicznej mogłoby się stać „umiejscowienie” neoklasycznej teorii ekonomicznej w ramach występującego w danym czasie w danym kraju lub na obszarze gospodarczym (np. UE) ładu gospodarczego. Chodziłoby o przeanalizowanie tego, czy i w jaki sposób istniejące formy ładu gospodarczego przyczyniają się do odchylenia się zachowań podmiotów gospodarczych i przebiegu rynkowego procesu gospodarowania od dotyczących ich modelowych wypowiedzi teorii ekonomicznej⁹. Aspekt teoretyczny zjawisk i procesów ekonomicznych (teoria neoklasyczna) spletałby się w takich badaniach z ich szeroko rozumianym aspektem historycznym i kulturowym reprezentowanym przez ład gospodarczy. Prowadzenie tego rodzaju badań o charakterze jakościowym implikowałoby podjęcie przez ekonomistów na nowo kwestii teorii ładu gospodarczego oraz polityki jego kształtowania, której fundamenty w XX wieku położyli W. Eucken, L. Erhard oraz F.A. von Hayek¹⁰.

Podjęcie jakościowej problematyki ładu gospodarczego i jego oddziaływania na przebieg procesu gospodarowania pozwoliłoby na integrację nadrzędnych wartości społecznych w ramach teorii ekonomii. Ład gospodarczy ma z natury rzeczy w tym sensie charakter instrumentalny, że powinien stwarzać ramowe przesłanki gospodarowania sprzyjające realizacji materialnego zadania gospodarki oraz nadrzędnych wartości społecznych. Z odwrotnej perspektywy natomiast wzrost materialnego dobrobytu społeczeństwa, umacnianie wolności i odpowiedzialności jednostek ludzkich, zrównywanie szans ich konkurowania na rynku mogą być postrzegane jako środki działania sprzyjające stabilizacji i skutecznemu funkcjonowaniu ładu gospodarczego. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną istotną kwestię: pojęcie sprawiedliwości społecznej nie musi być wcale interpretowane tylko jako zrównywanie szans w konkurencji rynkowej, gdyż można włączyć do niego aspekt intergeneracyjny, tj. problematykę ekologiczną. Tak rozumiana sprawiedliwość społeczna odpowiada bardziej adekwatnie wymogom współczesności. Ład gospodarczy jest więc w tym ujęciu zarówno środkiem do urzeczywistnienia materialnego zadania gospodarki i wartości społeczeństwa gospodarującego, jak i celem samym w sobie.

Rozszerzenie zakresu przedmiotu badań teorii ekonomii otwierałoby jeszcze dalsze rozległe pole badawcze. Chodzi o jakościowy opis i objaśnienie funkcjonowania relacji: organa władzy politycznej (państwo) – rynek oraz opracowanie, w rezultacie uwzględnienia wyników badań empirycznych, szczególnie ekonomii behawioralnej, nowego wizerunku człowieka gospodarującego. To pierwsze jest konieczne, jeżeli ekonomia podejmie się naukowej analizy problematyki kształtowania ładu gospodarczego, który przynajmniej w wysokim stopniu, jeżeli nie

⁹ Por. zamieszczona wcześniej w niniejszym opracowaniu wypowiedź J. Sachsa o w istocie rzeczy wysoce jednostronnym nauczaniu teorii polityki gospodarczej na elitarnym uniwersytecie Harvarda.

¹⁰ Por. W. Eucken [1989]; W. Eucken [2004]; F.A. von Hayek [2004].

całkowicie, kształtowany jest przez organa władzy politycznej. Kształtując ogólnie obowiązujące reguły gry gospodarczej, państwo musi wyjść poza często postulowaną wobec niego przez neoliberalnych myślicieli rolę „stróża nocnego”. Z kolei zapotrzebowanie na nowy wizerunek człowieka gospodarującego wynika z faktu, że „homo oeconomicus” jest modelowym konstruktorem dostosowanym w pełni konsekwentnie tylko do uprawiania ekonomii neoklasycznej jako „logiki wyborów”. W razie rozszerzenia zakresu przedmiotu badań traci on w znacznym stopniu, chociaż chyba nie całkowicie, swoją dotychczasową przydatność. „Homo oeconomicus” jest bowiem bardzo odległy od „homo sapiens”. O wiele bardziej stosowną formułą dla adekwatnego do realiów życia gospodarczego określenia gospodarującej jednostki ludzkiej wydaje się być „homo socio-oeconomicus”. Poprzez akceptację tego wizerunku człowieka gospodarującego ekonomia powróciłaby do jej źródeł w postaci poglądów A. Smitha zawartych w jego dwóch fundamentalnych pracach: w *Teorii uczuć moralnych* oraz w opublikowanym siedemnaście lat później w roku 1776 *Bogactwie narodów* [Ashraf, Camerer, Loewenstein, 2005, s. 142].

Należy się spodziewać, że rozszerzenie zakresu przedmiotu badań ekonomii zainicjuje powrót pluralizmu szkół myślenia ekonomicznego¹¹. Oznaczałoby to odwrócenie trendu do monizmu teoretycznego charakterystycznego dla drugiej połowy XX wieku. Teoria neoklasyczna wypchnęła w tym okresie poza główny nurt ekonomii i zmarginalizowała inne szkoły [Hockuba, Brzeziński, 2005, s. 306]. W roku 1998 w sposób dosadny rezultaty monistycznego trendu w ekonomii podsumował Hans-Werner-Sinn: „*Niektóre szkoły myślenia ekonomicznego straciły na znaczeniu. W przeszłości istnieli jeszcze keynesiści, którzy jednak w międzyczasie wymarli. Współcześnie wszyscy ekonomiści są neoklasykami*” [za: Bofinger, 2005, s. 103]. W ekonomii przyszłości niezbędne jednak okażą się – obok narzędzi szkoły neoklasycznej – metody badawcze charakterystyczne dla innych szkół myślenia ekonomicznego. Podjęcie problematyki ładu gospodarczego wraz z rolą organów władzy państwowej w procesie jego kształtowania przyczyni się do aktywizacji ordoliberalizmu, nowej ekonomii instytucjonalnej, ekonomii politycznej i ekonomii konstytucjonalnej oraz potraktowanej w ostatnich dziesięcioleciach po macoszemu historii gospodarczej. Szersze uwzględnienie społecznych aspektów gospodarowania z punktu widzenia jednostki ludzkiej, spowoduje wzrost zainteresowania jakościowymi metodami badawczymi ekonomii behawioralnej i ekonomii psychologicznej. Odchodzenie od neoklasycznego monizmu w ekonomii przyczyni się do zintensyfikowania konkurencji pomiędzy różnymi szkołami myślenia i ich podejściami badawczymi. Konkurencja w gospodarce rynkowej jest – jak wiadomo – zawsze i wszędzie motorem postępu. Dlaczego to stwierdzenie ogólnie uznawane za słuszne nie miałyby być prawdziwe także w odniesieniu do „rynku” idei i metod badawczych w ekonomii?

¹¹ Na konieczność pluralizmu szkół myślenia w nauce ekonomii w poszukiwaniu prawdy zwraca uwagę Elżbieta Mączyńska [2008, s. 277–281].

POLITYKA GOSPODARCZA

Ogólnie rzecz biorąc, nie należy ani przeceniać, ani też nie doceniać wpływu osiągnięć nauki ekonomii na politykę gospodarczą. W zasadzie słuszną wydaje się teza, że polityka gospodarcza jest tylko w połowie nauką i w połowie sztuką. Wskazuje na to m. in. fakt, że termin polityka wywodzi się od greckiego słowa *politike*, oznaczającego sztukę rządzenia państwem [Winiarski, 2001, s. 16]. Z kolei także F.A. von Hayek, podkreślając osiągnięcia gospodarcze zachodnich Niemiec po 1948 r., za główną przyczynę sukcesu uznawał politykę gospodarczą L. Erharda, a w tym szczególnie nadzwyczajną intuicję tego polityka w doborze tego, co jest w danej sytuacji (cel i środki) właściwe, określając to jako talent wrodzony [Habermann, 2000, s. 195].

W celu objaśnienia roli nauki i sztuki oraz ich relacji w polityce gospodarczej należy rozróżnić pomiędzy koncepcją polityki gospodarczej, jej programatyką oraz jej realizacją. Nauka ekonomii może wywierać przemożny wpływ na conceptualne podstawy tej polityki, określając jej nadrzędne zadania, zasady działania, instrumenty oraz istotne podmioty gospodarcze. Wpływ nauki maleje natomiast przy opracowaniu programów polityki gospodarczej, kiedy to obok conceptualnych założeń tej polityki trzeba brać pod uwagę warunki funkcjonowania gospodarki w określonym otoczeniu zewnętrznym, w konkretnym kraju i czasie. Obok ogólnej orientacji danej przez założenia koncepcji polityki gospodarczej konieczna jest w fazie programowania intuicja i wyczucie polityków znających realne warunki, w których przyszło im działać. Znaczenie intuicji, umiejętności przekonywania oraz mobilizowania politycznego poparcia dla polityki wzrasta jeszcze bardziej w fazie praktycznej realizacji. Jednocześnie trzeba jednak podkreślić, że gdyby polityka gospodarcza ograniczała się tylko do fazy realizacyjnej bez posiadania bazy conceptualnej, to przypominałaby wędrowca pozbawionego drogowskazu, kompasu i mapy. Poruszałby się on wprawdzie naprzód, nie wiedząc jednak dokąd i po co?

Rozwój nauki ekonomii w kierunku silnego umiejscowienia jej w empirycznym i społecznym kontekście procesu gospodarowania pozwoliłby na opracowanie bardziej realistycznych niż dotychczas koncepcji polityki gospodarczej. Ich założenia nadawałyby się w wyższym stopniu do „przełożenia” na programy polityki gospodarczej i działania realizacyjne niż wysoce abstrakcyjne modele neoklasycznej teorii głównego nurtu ekonomii. Szczególnie wiele można i należy oczekiwać od teorii ładu gospodarczego oraz polityki jego kształtowania. W ordoliberalnej koncepcji polityki kształtowania ładu zorientowanej na urzeczywistnienie idei „Ordo” postuluje się, ażeby ład jej odpowiadający doprowadził do przewyciężenia istniejącego w gospodarce nieporządku, chaosu i anarchii. Jest to współcześnie więcej niż bardzo potrzebne, gdy w gospodarce światowej występuje nakładanie się na siebie trzech kryzysów: ekonomicznego, społecznego i ekologicznego. Obecny syndrom kryzysowy, głęboko zakorzeniony w strukturach instytucjonalnych (a także ich braku m.in. na międzynarodowych rynkach finansowych) jak i w mentalności ludzkiej, zawiera w sobie ogromny potencjał bałaganu,

chaosu i anarchii w skali globalnej. Jego pełne ujawnienie się mogłoby spowodować katastrofę o wymiarze światowym i zagrozić istnieniu obecnej cywilizacji ludzkiej opartej na wartościach wolności jednostki ludzkiej, sprawiedliwości społecznej oraz materialnego dobrobytu. Polityka kształtowania przez organa władzy politycznej ładu gospodarczego w skali poszczególnych krajów i światowej mogłaby (i powinna) uchronić nas przed tym, aby ta ponura wizja nie stała się „samospełniającą się przepowiednią”.

BIBLIOGRAFIA

- Akerlof A.G., Shiller R. [2009], *Animal Spirits. How Human Psychology Drives the Economy and Why It Matters for Global Capitalism*, Princeton University Press.
- Akerlof A.G. [2009], *Diese Krise zeigt, dass Keynes recht hatte*, „Neue Zürcher Zeitung”, No. 5/6, wrzesień.
- Ashraf N., Camerer C.F., Loewenstein G. [2005], *Adam Smith, Behavioral Economist*, „Journal of Economic Perspectives”, No. 3.
- Bofinger P. [2005], *Wir sind besser, als wir glauben*, Pearson Studium, München.
- Clausen S., Zöttl I. [2009], *America forever*, „Financial Times Deutschland”, 30.01.2009.
- Erhard L. [2000], *Wohlstand für Alle*, Econ-Verlag, München.
- Eucken W. [1989], *Grundlagen der Nationalökonomie*, Springer-Verlag, Berlin–Heidelberg–New York–London–Paris–Tokyo–Hong Kong.
- Eucken W. [2004], *Grundsätze der Wirtschaftspolitik*, Mohr Siebeck, Tübingen.
- Eucken W. [2005], *Nationalökonomie wozu?*, Klett-Cotta, Stuttgart.
- Felderer B. [1989], *Leon Walras (1838–1910) (w:) Klassiker des ökonomischen Denkens II*, J Starbatty (red.), C.H. Beck, München.
- Hayek F. A. von [2004], *Die Verfassung der Freiheit*, Mohr Siebeck, Tübingen.
- Flassbeck H. [2004], *Glasperlenspiel oder Ökonomie – Der Niedergang der Wirtschaftswissenschaften*, „Blätter für deutsche und internationale Politik”, No. 9.
- Willgerodt H., Hohmann K. (red.) [1981], *Grundtexte zur Sozialen Marktwirtschaft – Zeugnisse aus zweihundert Jahren ordnungspolitischer Diskussion*, Gustav Fischer Verlag, Stuttgart–New York.
- Habermann G. [2000], *Vision und Tat. Ein Ludwig-Erhard-Brevier*, Ott Verlag, Thun.
- Hockuba Z., Brzeziński M. [2005], *Oskara Langego syntezy teorii ekonomicznych (w:) Oskar Lange a współczesność*, Z. Sadowski (red.), Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Warszawa
- Krugman R.P., Obstfeld M. [2006], *Internationale Wirtschaft. Theorie und Politik der Außenwirtschaft*, Pearson Studium, München.
- Lange O. [1959], *Ekonomia polityczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Mączyńska E. [2008], *Doctrina multiplex, veritas una (w:) E. Łukawer, O tych z najwyższej półki, czyli rzecz w sprawie naszego środowiska ekonomicznego*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Kraków.
- Peter Schiff w Krynicy: USA są dziś jak schyłkowy PRL*, <http://wyborcza.biz/biznes/1,101774,7026454> (14.09.2009).
- Polityka gospodarcza* [2001], B. Winiarski (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Pysz P. [2008], *Spoleczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Rawls J. [2003], *A Theory of Justice*, Cambridge, Mass.
- Röpke W. [1981], *Richtpunkte des liberalen Gesamtprogramms* (w:) W. Stützel, C. Watrin.
- Rüstow A. [2001], *Das Versagen des Wirtschaftsliberalismus. Das neoliberale Projekt*, F.P. Maier-Rigaud, G. Maier-Rigaud (red.), Metropolis Verlag, Marburg.
- Sadowski Z. [2006], *W poszukiwaniu drogi rozwoju – Myśli o przyszłości świata i Polski*, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Polska Akademia Nauk, Warszawa.
- Sachs J. [2005], *Das Ende der Armut. Ein ökonomisches Programm für eine gerechtere Welt*, Siedler Verlag, München.
- Streit E.M. [1995], *Freiburger Beiträge zur Ordnungsökonomik*, Mohr Siebeck, Tübingen.
- Wilczyński W. [2008], *Misja polskiej ekonomii*, Konferencja naukowa „Liberalizm we współczesnej gospodarce”, Poznań 20. czerwca 2008.
- Wojtyna A. [2008], *Współczesna ekonomia – kontynuacja czy poszukiwanie paradygmatu?*, „Ekonomista”, nr 1.
- Wolf M. [2008], *Wenn der Markt versagt*, „Financial Times Deutschland”, 10.01.2008.

STRESZCZENIE

W artykule podjęto próbę oceny aktualnego stanu nauki ekonomii z perspektywy wyzwań stawianych przez kryzys gospodarki światowej. Z diagnozy wynikają propozycje terapii w zakresie jej przedmiotu i metod badawczych. Przedmiot badań powinien zostać rozszerzony o aspekt historyczny procesu gospodarowania, ład gospodarczy oraz nadrzędne wartości społeczeństwa gospodarującego. To z kolei wymaga uzupełnienia dotychczas dominującego w głównym nurcie ekonomii podejścia ilościowego o metody jakościowe. W badaniach o charakterze jakościowym powinny zostać podjęte przede wszystkim relacje ład gospodarczy–proces gospodarowania, polityka–rynek oraz nowy wizerunek człowieka gospodarującego „homo socio-oeconomicus”. Pluralizm szkół myślenia powinien zająć miejsce dotychczas dominującego monizmu teoretycznego.

Słowa kluczowe: ekonomia, ład gospodarczy, ordoliberalizm, społeczne cele gospodarowania, homo socio-oeconomicus.

ECONOMICS BEFORE AND AFTER THE GLOBAL ECONOMIC CRISIS

The paper constitutes the attempt to evaluate the current mainstreams of economics from the perspective of challenges posed by present crises of worldwide economy. The diagnosis gives grounds for a new outcome in the field of research concepts and methodology. The research concepts should be extended within historical aspects of economic process, economic order and paramount values of

economic society. Consequently, there is a need to enhance quantitative methods, which have been dominant in the mainstream of economics, by qualitative approach. In quantitative methods the focus should be given to the relationships of economic order and economic process, politics and market as well as new image of a man in economics “homo socio-oeconomicus”. The concept of pluralism in mainstreams of economics should substitute long-lasting neoclassical theoretical monism.

Keywords: economics, economic order, ordoliberalism, social purposes of economics, homo socio-oeconomicus.